PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 19 lipca 1930 r. Nr. 163

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prasa sowiecka z 18.VII. zamieszcza wiadomość z Warszawy, jakoby istniał projekt rekonstrukcji gabinetu. Na miejsce premjera Sławka miałby wejść wojewoda Raczkiewicz.

Prasa litewska z 16.VII p. n. „Polscy rolnicy bronią się widłami" zamieszcza komunikat ag. „Elta", informujący o zaostrzeniu się kryzysu ekonomicznego w Polsce. Komunikat podkreśla zwiększenie się demonstracyj bezrobotnych w ośrodkach przemysłowych Polski, a m. in. przytacza fakt, jaki rzekomo wydarzył się w jednej z wsi polskich, kiedy to 600 włościan, uzbrojonych w widły i kije, rzucili się na policję, która chciała zabrać inwentarz za nieuregulowane podatki niejakiemu Osowskiemu, siostrzeńcowi „znanego" kardynała Kakowskiego.

Deutsche Rio Zeitung 30.V (Rio de Janeiro)) opublikował obszerny artykuł swego „korespondenta warszawskiego," p .t. „Die Bombe im Russischen Schornstein". Polska — zdaniem dziennika — źle się czuje w swej skórze, na której odbije się także klęska Francji na konferencji rozbrojeniowej londyńskiej. Otoczona potężnemi państwami, których kosztem powstała i wzrosła, dusi się dzisiaj pod naciskiem kryzysu gospodarczego i braku gotówki. Ratować ją mógł traktat handlowy z Niemcami. Tymczasem walki polityczne wewnętrzne i odroczenie Sejmu nie dopuściły do jego ratyfikowania, w rezultacie czego staje się on bez wartości. Polacy usiłują zrzucić winę na Niemców i ich „nowy program agrarny", w istocie rzeczy jednak dają sami przykład braku zrozumienia znaczenia tego aktu i braku dobrej woli.

„W Polsce — pisze w d. c. dziennik — prowadzi się od wielu miesięcy zawziętą akcję propagandową przeciw Sowietom. Jednym z jej objawów jest owa bomba w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie. Lonty tej bomby sięgają jednak do Paryża, którego Polska jest ślepem narzędziem. Awanturnicza ta polityka Polski, tak wewnętrzna, jak i zagraniczna, robi wrażenie, że Polacy gotują się systematycznie do politycznego samobójstwa. Tymczasem wschód Europy jest ciągle z ich powodu w niebezpieczeństwie wybuchu nowego pożaru. Sytuacja jest tem groźniejsza, że Kościół Katolicki zaczyna się mięszać do spraw rosyjskich, co Polsce, jako państwu wybitnie katolickiemu jest bardzo na rękę. Polacy jednakże w gruncie rzeczy wojny z Sowietami nie chcą, gdyż mają w swem posiadaniu wielką część Białorusi i Ukrainy, nasyceni są więc kosztem Rosji. A jednak nacjonalizm polski i polska propaganda antybolszewicka potrzebna jest politykom z nad Temizy i Sekwany. Ten sam nacjonalizm polski jednakże grozi i wschodnim kresom Niemiec, których granice muszą być zrewidowane, droga zaś ku tej rewizji prowadzi przez Paryż". W końcu autor zaznacza, że „Polska w swej polityce zagranicznej zapędziła się w ślepą ulicę, z której jej nie wyratują nawet bomby antysowieckie".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska z 16.VII. p. n. „Stara piosnka polska o Litwie" zamieszcza streszczenie wywiadu, udzielonego łotewskiemu pismu „Jaunakas" Zinąs" przez posła polskiego w Rydze p. Arciszewskiego, po jego powrocie z Warszawy. Poseł polski w wywiadzie swym podkreślił m. in., że polityka Polski względem Litwy jest przyjaźna i Polska uważa, że stosunki polsko - litewskie, które Litwa dotychczas uważa za jeszcze nieuregulowane, nie stoją na przeszkodzie do wzmocnienia pokoju w tej części Europy. Polityka Polski w stosunku do Litwy jest — wg. Arciszewskiego — tak samo przyjaźna jak i wobec Łotwy i Polska ogromnie się cieszy z powodu zacieśnienia stosunków pomiędzy Litwą i Łotwą, a to dlatego, że — zdaniem Polski — wzmocnienie węzłów przyjaźni pomiędzy poszczególnemi państwami przyśpieszy unormalizo-

wanie stosunków w całej Europie, do czego też dążyła zawsze i dąży obecnie polityka zagraniczna Polski. Zdanie posła Arciszewskiego o tem, że polityka polska względem Litwy jest przyjaźna prasa litewska zaopatruje w szereg wykrzykników i znaków zapytania. Prasa litewska poddaje również w wątpliwość zdanie Arciszewskiego o tem, że Polska odnosi się do Litwy w takim samym stopniu przychylnie, jak i do Łotwy.

Prasa litewska z 17.VII. informuje, że rokowania handlowe litewsko - łotewskie rozpoczną się nie wcześniej, niż w pierwszych dniach sierpnia. Skład delegacji łotewskiej, mającej wziąć udział w rokowaniach, został już ustalony. Przewodniczącym delegacji został mianowany poseł na sejm łotewski Ulmanis. W skład delegacji wejdą m. in. naczelnik wydziału bałtyckiego w łotewskiem M. S. Z. p. Munters i zastępca naczelnika departamentu handlowego Zalc.

Rytas 14.VII. informuje, że dyrektor łotewskiego centralnego biura statystycznego Skujenieks wyraził na łamach prasy łotewskiej swe głębokie niezadowolenie z powodu dość znacznego ostatniemi czasu przyrostu ludności litewskiej na Łotwie. Skujenieks zwraca uwagę łotewskich sfer rządzących na konieczność zabezpieczenia się przed tem niebezpiecznem dla Łotwy zjawiskiem kolonizacji kraju przez Litwinów, gdyż może to w przyszłości zmienić całkowicie oblicze narodowe wsi łotewskiej. „Rytas" podkreśla, że oświadczenie Skujenieksa wywołało wielkie niezadowolenie wśród Litwinów łotewskich.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MEMORJAŁ BRIANDA.

Le Temps 17.VII. uważa, że odpowiedź niemiecka jest spokojniejsza, rozsądniejsza i znacznie więcej zadawalniająca, niż można było przypuszczać, sądząc po głosach prasy niemieckiej. Kwestja Unji Europejskiej potraktowaną została jednak z punktu widzenia interesów Rzeszy, co powinno posłużyć za ostrzeżenie dla tych, którzy nie chcą dopuścić do rewizji traktatów. Pozatem, Niemcy kładą nacisk na bezwzględną równość wszystkich członków Unji, co oznacza u nich równe prawo do zbrojeń, na pokojowe harmonizowanie naturalnych warunków, niezbędnych dla istnienia narodów, co oznacza rewizję traktatów, Auschluss i zmianę status quo terytorjalnego w centralnej i wschodniej Europie, czyli umożliwienie wszelkich awantur. Jedynie paragraf traktujący o współpracy na terenie Ligi Narodów nadaje nocie ton pozbawiony żółci, lecz trzeba się liczyć ze stanem umysłów w Niemczech, który charakteryzują dostatecznie dwa ostatnie fakty: wypadki w Nadrenji i obrona Stalhelmu przez Hindenburga. Dziennik kończy słowami: „podobne incydenty niepokoją opinję międzynarodową i podkopują zaufanie w szczerość niemieckiej chęci pokoju". Porównując odpowiedź niemiecką z odpowiedzią włoską, autor podkreśla, że Mussolini stawia kwestję rewizji granic z większą bezwzględnością i otwartością, z tą tylko różnicą, że rewizja ta ma być przeprowadzona na korzyść narodów zwycięskich, a nie zwyciężonych.

L'Oeuvre 16.VII., omawiając odpowiedź niemiecką na memorjał Brianda i nazywając ją naogół umiarkowaną i wyrozumiałą, dodaje, że szkoda jednak, iż właśnie w tej samej chwili prezydent Hindenburg staje w obronie najciaśniejszego nacjonalizmu i uważa, że bez udziału Stalhelmu uroczystości nadreńskie nie mają dla niego wartości.

Le Petit Parisien 17.VII. nazywa odpowiedź niemiecką na memorjał Brianda bardzo zręczną i nawet niepokojącą z tego właśnie powodu; jednak naogół dziennik uważa ją za zadawalniającą.

Le Journal 16.VII. twierdzi, że odpowiedź Hindenburga, dana ministrowi Braunowi, rzuca snop światła na pojęcia niemieckie o polityce pacyfikacji. Politykę locarneńską rozumieją oni jako rewizję traktatów i skreślenie zobowiązań, nałożonych na nich przez traktat wersalski. Jasnem więc jest, że ich pojęcia o unji europejskiej różnią się zasadniczo od pojęć Brianda, Polski i Małej Ententy.

Le Journal 16.VII., podając wiadomość o odpowiedzi prezydenta Hindenburga ministrowi Braunowi, dodaje, że interwencja za organizacją antyrepublikańską wskazuje na to, że prezydent nie jest skłonny popierać polityki pacyfikacji, uprawianej przez ś. p. Stresemanna i nazywa gest ten niezrozumiałym i nieobliczalnym w swych skutkach.

L'Indépendance Belge 16.VII. zamieszcza streszczenie artykułu Poincaré'go, który ukazał się w „Excelsiorze" i w którym ex-premjer wskazuje na podobieństwo włoskiej i niemieckiej odpowiedzi na memorjał Brianda i omawia zaburzenia w Nadrenji, przyczem nazywa je zemstą za przeszłość i groźbę na przyszłość. Co do kwestji zagłębia Saary uważa Poincaré, że byłoby zupełnie słusznem, gdyby Francja w 1918 r. była żądała zwrotu tego obszaru. Były nawet podjęte próby w tym kierunku, lecz spotkały się ze sprzeciwem Wilsona i Lloyd George'a. Poincaré kończy artykuł ostrzeżeniem, że Niemcy wszelkiemi środkami dążą do rewizji traktatów i jeżeli Francja będzie dalej staczać się po pochyłości na jaką weszła, to nie zatrzyma się, aż w rowie.

La Gazette de Lausanne 17.VII. przypomina, że kiedyś Wilhelm II nie dopuścił do rewizji traktatu frankfurckiego, lecz dziś w rewizji traktatu wersalskiego zainteresowana jest większa ilość państw, a na czele ich stoją Włochy, co pozwala przypuszczać, że sprawa ta nie jest przegrana. Dalej zapytuje dziennik, czy Briand, stawiając kwestję Paneuropy nie przyśpieszył świadomie rewizji? Byłoby to możliwe, gdyż jest on lewicowcem, dążącym do stabilizacji pokoju w Europie i do porozumienia z Niemcami kosztem koncesyj, do których może jutro zaliczyć będzie można „korytarz". Sauerwein, który jest rzecznikiem Quai d'Orsay, wypowiedział się w tym sensie bez ogródek, a więc po trochu przyzwyczajają Polskę, aż nadejdzie chwila, kiedy owoc będzie dojrzały (quand la poire sera mûre), i będzie można odkroić od niego kawałek, żeby nim wynagrodzić Niemcy.

The Chicago Daily Tribune 17.VII. Koresp. z Londynu donosi, że odpowiedź brytyjska na memorjał Brianda zostanie wręczona 18 b. m. Nie będzie ona miała charakteru wiążącego, gdyż ma jedynie na celu uspokojenie wrażliwego miłującego pokój francuskiego ministra spraw zagranicznych. Naogół Anglja zachowuje obojętne stanowisko wobec projektu. Z nadesłanych dotychczas odpowiedzi jedynie odpowiedź niemiecka zwróciła uwagę kół dyplomatycznych przez swą łagodną i taktowną formę, szczególnie w tych miejscach, gdzie zostały poruszone kwestje drażliwe i sporne.

The Daily Telegraph 16.VII. Koresp. z Paryża pisze, że odpowiedź niemiecka na memorjał Brianda wywarła dodatnie wrażenie na Quai d'Orsay. W ścisłych zaś kołach dyplomatycznych wyrażają niezadowolenie z tego powodu, iż Niemcy zupełnie bez obsłanek wysunęli kwestję rewizji traktatu pokojowego. Wyciągane są z tego powodu wnioski, że przedwojenna polityka zagraniczna Niemiec zaznaczy się zupełnie wyraźnie w ciągu najbliższych miesięcy. Podkreślana jest niekonsekwencja odpowiedzi niemieckiej, która z jednej strony domaga się przyjęcia do Paneuropy Rosji i Turcji, a z drugiej zaznacza, że federacja europejska winna mieścić się w ramach Ligi Narodów.

The Manchester Guardian 17.VII. Koresp. z Berlina, omawiając odpowiedź niemiecką na memorjał Brianda podkreśla, iż jest ona pełna mądrości politycznej, realizmu i głębokich zasad. Odpowiedź niemiecka jest dziełem zbiorowem. Poświęcono jej dużo uwagi i włożono w nią dużo pracy. Jest ona odzwierciadleniem poglądów nietylko Wilhelmstrasse i nietylko obecnego rządu, lecz jest dokumentem, w którym skrystalizowały się najlepsze niemieckie koncepcje z dziedziny polityki zagranicznej. Odpowiedź niemiecka zasługuje na baczną uwagę jako pierwszorzędny dokument polityczny naszych czasów.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 16.VII. zamieszczają komunikat „Tassa" o wynikach prac sowiecko - niemieckiej komisji pojednawczej. Komunikat zaznacza, że na pierwszy plan prac komisji delegacja niemiecka wysunęła sprawę osiedlenia obywateli niemieckich w ZSRR, oraz uregulowanie stanowiska prawnego i zapewnienia interesów tychże obywateli przed skutkami kolektywizacji, przeprowadzanej ostatnio systematycznie we wszystkich dziedzinach. Sprawa ta na podstawie deklaracji delegatów sowieckich została załatwiona w myśl postulatów niemieckich. Cały szereg spraw gospodarczych, a między innemi kwestja o żegludze morskiej, kwestja własności przemysłowej, oraz cały szereg zagadnień zasadniczych nie zostały załatwione. W końcu komunikat podkreśla, że chociaż porozumienie zostało osiągnięte nie we wszystkich sprawach oddanych na rozpatrzenie komisji, to jednakże wymiana zdań pomiędzy delegacją sowiecką a niemiecką daje podstawę dla dalszych rokowań specjalnych w celu rozwiązania tych problematów. Sprawozdanie z obrad komisji zgodnie z punktem 5-tym konwencji i procedury pojednawczej zostało odesłane rządom ZSRR i Niemiec w celu uzgodnienia, czy cały protokół komisji, czy też tylko część i w tym wypadku jaka, ma być opublikowana.

Krasnaja Gazeta 14.VII. omawia przebieg obrad amsterdamskiej międzynarodówki związków zawodowych. Obrady ujawniły przepaść między komunizmem a związkami zawodowemi z pod znaku drugiej międzynarodówki. Przeżywane obecnie przez cały świat przesilenie gospodarcze w ujęciu zwolenników drugiej międzynarodówki nie jest przesileniem systemu kapitalistycznego, lecz jedynie przesileniem zracjonalizowania przemysłu. Amsterdamska międzynarodwóka związków zawodowych nawołuje klasę robotniczą nie do walki w celu obalenia kapitalizmu, lecz do współpracy z kapitalizmem w celu rozstrzygnięcia stojących przed tym ostatnim zadań. Kongres uchwalił rezolucję przedstawiciela francuskich związków zawodowych Jouaux, która twierdzi, że najbardziej skutecznym sposobem zapobiegnięcia wojnie są umowy arbitrażowe, oraz odrzuca strajki generalne, jako środek zwalczania wojny. W ten sposób, zaznacza pismo, kongres międzynarodówki amsterdamskiej związków zawodowych przyrzekł, iż nie dopuści do czynnego oporu robotników przeciwko wojnie imperjalistycznej, co należy rozumieć, że i w razie wojny przeciwko ZSRR międzynarodówka amsterdamska nie będzie jej zwalczała. W końcu pismo zaznacza, że w sierpniu odbędzie się w Moskwie piąty kongres rewolucyjnych związków zawodowych, który wykryje ostatecznie lokajów imperjalizmu, ukrywających się w międzynarodówce amsterdamskiej.

La Tribuna 16.VII. twierdzi, że Stalin wyszedł z XVI kongresu zwycięsko, wskutek czego może sobie pozwolić na łagodniejsze traktowanie opozycji, zarówno prawej, jak lewej. Zwycięstwo jego nie opiera się na sukcesach w kraju, ani zagranicą, ale na tem, że uważany jest za człowieka żelaznej woli, który nie ma następcy, wskutek czego władza pozostaje nadal w jego ręku.

FRANCJA A WŁOCHY.

Le Temps 15—16.VII., omawiając podjęcie nanowo rokowań włosko - francuskich wyraża swoje zadowolenie z tego powodu i uważa je za dobrą prognozę porozumienia. Dziennik podkreśla, że dziś Francja może śmiało zgodzić się na „wakacje morskie" w nadziei stworzenia atmosfery zaufania, któreby sprzyjało porozumieniu, lecz podczas konferencji w Londynie przyjęcie takiej propozycji, która oznaczałaby drogę idei parytetu morskiego, było dla Francji niemożliwe.

Le Quotidien 16.VII., omawiając podjęcie rokowań włosko - francuskich wyraża zadowolenie z tego powodu i dodaje, że przerwa w rokowaniach spowodowana została postawieniem kwestji parytetu, który jest nie do przyjęcia dla Francji a sytuację zaogniły mowy Mussoliniego. Lecz nawet na półwyspie faszystowskim nie zawsze czyny mogą iść w parze ze słowami i rozumiano zawsze, że możliwości materjalne przeszkodzić muszą imperjalistycznym koncepcjom Mussoliniego. I rzeczywiście doczekano się odprężenia sytuacji, co prawdopodobnie spowoduje ogólne uregulowanie stosunków francusko - włoskich.

The Times 16.VII. Koresp. z Paryża donosząc o porozumieniu francusko -włoskiem w sprawie budowy nowych okrętów, pisze, że porozumienie to nie po-

ciągnęło żadnych ofiar ani ze strony Włoch, ani ze strony Francji, ponieważ oba państwa nie zamierzały rozpoczynać budowy nowych okrętów przed grudniem. Sam jednak fakt, że w sprawie tej rozpoczęto rozmowy, jest uważany za objaw dodatni.

SPRAWY MAŁEJ ENTENTE'Y.

Dreptatea 16.VII. twierdzi, że opozycyjne stronnictwo liberałów zdyskredytowało się w osobie swego przewódcy I. Bratianu, który po opozycji wobec króla postarał się u niego o posłuchanie. Tak chwiejne postępowanie odbiera powagę kierownictwu.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Socialdemokratas 18.VII (Kowno) donosi, że zostały tam rozrzucone ulotki przeciwko rządowi, podpisane przez tajną grupę „zjednoczenia pułkowników". Odezwa jest skierowana przeciwko prezydentowi Smetonie i obecnemu rządowi. M. in. jest tam mowa o zaprzedaniu się Smetony chadekom, którzy już utworzyli tajny dyrektorjat.

Gabinet ministrów nie ma żadnej linji politycznej, ani programu działania. Poszczególnym ministrom, jak głosi odezwa, chodzi jedynie o jak najdłuższe utrzymanie się na stanowisku. Pani Smetona, jako Polka, wywiera silny wpływ na prezydenta, że można go nazwać w stosunku do partji narodowców prowokatorem i zdrajcą.

Rytas 17.VII. zamieszcza p. n. „Co dalej?" art. wst., w którym, nawiązując do ostrej walki toczącej się obecnie w łonie stronnictwa rządowego, podkreśla, że walka ta powinna otworzyć oczy tej części stronnictwa rządzącego (grupa Smetony), która utrzymuje się jeszcze przy władzy na to, iż druga część stronnictwa ją zwalczająca (grupa Woldemarasa) jest dla niej jedną z najbardziej niebezpiecznych opozycyj. Rząd litewski powinien więc wreszcie zrozumieć — zaznacza z naciskiem „Rytas", że jedynem wyjściem w wytworzonej sytuacji jest przywrócenie na Litwie rządów parlamentarnych, opartych na wszystkich ugrupowaniach politycznych.

Lietuvos Žinios 17.VII. w art. wst. zwraca uwagę na konieczność wyrwania młodzieży litewskiej z pod wpływów duchowieństwa i organizacyj katolickich, a to dlatego, że wśród młodzieży litewskiej, wychowywanej przez duchowieństwo, daje się odczuwać brak odporności i energji w krytycznych momentach, gdyż zdaje się ona we wszystkiem na opatrzność Boską. Dziennik nawołuje rząd litewski do przekształcenia obecnych szkół litewskich, opanowanych przez duchowieństwo, na szkoły o charakterze, odpowiadającym duchowi XX wieku.

SYTUACJA POLITYCZNA W FINLANDJI.

Hufvudstadsbladet 15.VII. stwierdza ponowne pogorszenie położenia w Finlandji, wskutek tego, że socjaliści odmówili swych głosów, potrzebnych do uchwalenia ustaw uniemożliwiających propagandę komunistyczną. Wskutek tego prawdopodobnie nastąpi rozwiązanie sejmu; położenie będzie się zaogniało, tembardziej, że nastąpi agitacja podczas nowych wyborów, przewidzianych na październik. A że w grudniu mają się odbyć wybory do samorządów, a w styczniu wybór prezydenta, więc podniecenie będzie tem większe.

Lietuvos Žinios 16.VII. ostatnie wypadki w Finlandji ocenia jako zwycięstwo faszyzmu fińskiego, któremu — jak pisze dziennik — nie chodziło wcale o zwalczanie ruchu komunistycznego, który nie jest w Finlandji wcale groźny, lecz o zmianę konstytucji, a to w celu zapewnienia zwycięstwa w wyborach tym ugrupowaniom politycznym, które przy tajnem i powszechnem głosowaniu nie mogłyby nigdy uzyskać większości. Określanie ruchu lapońskiego — jako ruchu szerokich rzesz włościańskich nie jest — zdaniem „Liet. Žinios" — właściwe, a to dlatego, że w ruchu tym biorą udział jedynie bogatsi włościanie, dowodzeni przez ziemian i duchowieństwo fińskie.

SYTUACJA W EGIPCIE.

Izwiestja 16.VII., omawiając sytuację polityczną w Egipcie, zaznaczają, że ostatnie rozwiązanie problematu egipskiego jest czwartem zkolei od 1924 r. Najbardziej wpływowe w Egipcie stronnictwo nacjonalistyczne Wafd w gruncie rzeczy nie jest przeciwnem zawarciu kompromisu z Anglją. Ostatnie rokowania prowadzone przez Nahas Paszę i Hendersona miały na celu zawarcie kompromisu, na podstawie którego wojska angielskie miały opuścić Egipt, pozostając jedynie w strefie kanału Sueskiego. Rokowania te rozbiły się jednak o zagadnienie Sudanu, gdzie Anglicy wprowadzili regime okupacji i nie są skłonni do ustępstw na rzecz Egiptu ze względu na wielkie znaczenie gospodarcze w tej prowincji. Sytuacja skomplikowała się bardzo ze względu na przesilenie gospodarcze, które w Egipcie przybrało niezwykle ostre formy i przyczyniło się do zrewolucjonizowania mas. Nie należy jednak przeceniać wydarzeń w Egipcie, a to ze względu na umiarkowany charakter dominującego stronnictwa Wafd, które nie jest stronnictwem demokratycznem, ani republikańskiem. Wiadomości o możliwości rewolucji w Egipcie, o ile chodzi o stronnictwo Wafd, należy przyjmować z największem zastrzeżeniem. Stronnictwo to jest jeszcze bardziej skłonne do kompromisu z imperjalizmem angielskim, aniżeli nacjonaliści hinduscy z obozu Ghandiego. Ponieważ jednak przesilenie gospodarcze pogorszyło znacznie dobrobyt mas i wrzenie wśród ludności przybrało znaczne rozmiary, wypadki w Egipcie mogą rozwinąć się w kierunku niepożądanym dla stronnictwa Wafd.

ŚWIATOWY KRYZYS GOSPODARCZY.

Il Popolo d'Italia 15.VII. poświęca art. wst. ogólnoświatowemu przesileniu gospodarczemu, twierdząc, że winny są temu niektóre narody, gdyż przesilenie dotknęło najbardziej narody uprzywilejowane, podczas gdy narody upośledzone a zwłaszcza Włochy przechodzą przesilenie w lżejszym stopniu. Jedną z głównych przyczyn przesilenia jest, zdaniem autora, polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych, polegająca na związkach i porozumieniach. Pozatem, w Europie na przesilenie wpływa upadek wielkiej własności, jak to się dzieje w Niemczech, oraz rozdrobnienie wielkiej własności ziemskiej przez reformę rolną, jak tego dokonano w Rumunji i Jugosławji, gdzie drobni właściciele rozparcelowanych majątków nie umieją osiągnąć korzyści z rolnictwa.

Drukarnia KADRA, Długa 50.

Drukowano na prawach rękopisu.